

Sygn. akt I ACa 135/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu – Wydział I Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Adam Jewgraf (spr.)
Sędziowie:	SSA Dariusz Kłodnicki SSO del. Wojciech Wójcik
Protokolant:	Małgorzata Kurek

po rozpoznaniu w dniu 25 marca 2014 r. we Wrocławiu na rozprawie

sprawy z powództwa **H. S.**

przeciwko (...) **S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 19 listopada 2013 r. sygn. akt I C 1334/12

1. **oddala obie apelacje;**

2. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze zasądził od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powódki H. S. kwotę 186.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 18 lutego 2010 r. co do kwoty 100.000 zł i od 2 stycznia 2007 r.

co do kwoty 86.000 zł do dnia zapłaty, w pozostałej części powództwo oddalił oraz zasądził od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 9.300 zł tytułem kosztów sądowych od ponoszenia których powódka była zwolniona, a w pozostałym zakresie kosztami tymi obciążył Skarb Państwa, a także zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania.

Powyższe orzeczenie zapadło przy następująco ustalonym przez Sąd Okręgowy stanie faktycznym:

H. S. od drugiego roku życia J. S. wychowywała go samodzielnie, gdyż jej ówczesny mąż opuścił rodzinę. Zamieszkiwała wspólnie

z synem, który był jej jedynym dzieckiem oraz ze swoimi rodzicami – J. O. (1) i Z. O.. Spędzała z synem dużo czasu, była z nim bardzo związana emocjonalnie. J. S. wykonywał drobne naprawy w gospodarstwie domowym, zawoził matkę do lekarza, czy na zakupy oraz wspierał ją emocjonalnie. Była zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy w (...) w charakterze pracownika administracyjnego, uzyskując wynagrodzenie w wysokości ok. 2.000 zł miesięcznie.

J. S., uczęszczając do Technikum Mechanicznego Zespołu Szkół Mechanicznych w B. od 1996 r. pomagał kolegom zajmującym się sprowadzaniem i sprzedażą samochodów z zagranicy. Uczył się w tym czasie jak załatwić formalności administracyjne w tym zakresie. Po uzyskaniu prawa jazdy w 1997 r. samodzielnie zaczął handlować samochodami, przywożąc je wcześniej z zagranicy. Początkowo kupował pojazdy bezpośrednio pod zamówienie klientów, natomiast później, kiedy jego działalność stała się bardziej dochodowa, kupował samochody, dokonywał ich rejestracji na rzecz osób najbliższych, po czym sprzedawał osobom trzecim. Sprowadzane przez niego samochody często wymagały drobnych napraw, które przeprowadzał samodzielnie. W ciągu miesiąca potrafił przywieźć niekiedy nawet sześć pojazdów, przy czym jego dochód z tytułu sprzedaży jednego samochodu wynosił od 1.000 zł do 4.000 zł. W prowadzeniu działalności gospodarczej, której jednak nigdy nie zarejestrował, za darmo pomagali mu znajomi, w szczególności S. H. z M. O..

Jednocześnie J. S. często uiszczał należności z tytułu kosztów utrzymania domu, w którym wraz z H. S. i dziadkami zamieszkiwał. Kupował węgiel na zimę, artykuły spożywcze i środki higieniczne. Kupił również dla swojej matki używany samochód osobowy marki A.. Finansował jej wakacje nad morzem lub w górach. Pomagał on również matce w formie niepieniężnej zawożąc ją na zakupy, czy do lekarza. Swoje wsparcie ofiarował także pozostałym członkom rodziny, w tym dziadkom i kuzynowi M. O..

J. S. był osobą otwartą i towarzyską, posiadał duże grono znajomych. Począwszy od szkoły podstawowej miał jedną sympatię, z którą planował wspólną przyszłość, w szczególności zawarcie związku małżeńskiego w 2003 r. oraz wybudowanie osobnego domu dla siebie i przyszłej żony.

J. S. posiadał 2 ha ziemi rolnej, z której w ciągu roku osiągał dochód w wysokości 10.000 zł. Podlegał ubezpieczeniu KRUS.

W czerwcu 2001 r. J. S. ukończył Technikum Mechaniczne Zespołu Szkół (...) w B. w zawodzie technik mechanik o specjalności obróbki skrawaniem i uzyskał tytuł zawodowy w tym zakresie.

W dniu 23 września 2002 r. na drodze krajowej nr (...) pomiędzy N. a N. Z. M. kierując samochodem osobowym marki S. (...) nr rej. (...), pomimo dostrzeżonego na jezdni pulsującego żółtego światła, nie zachował szczególnej ostrożności i nie dostosował prędkości do warunków drogowych, w wyniku czego najechał na stojący na jezdni samochód osobowy A. (...) o nr rej. (...), a następnie potrącił stojącego obok J. S., który w wyniku tego doznał obrażeń ciała w postaci złamania kości podstawy czaszki, złamania kości podudzia lewego oraz zmiążdżenia rdzenia przedłużonego skutkujących jego zgonem.

Samochód osobowy marki S. (...) nr rej. (...) był ubezpieczony u strony pozwanej (...) S.A. w W. z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Dnia 23 września 2002 r. około godziny 5.30 H. S. została poinformowana telefonicznie o wypadku drogowym z udziałem jej syna. Natychmiast udała się na miejsce zdarzenia, gdzie zauważył nieokryte, zmasakrowane ciało zmarłego J. S..

Kultywuje śmierć J. S. i dba o pamięć po nim. Regularnie modli się w intencji zmarłego syna w kościele i na cmentarzu, pielęgnuje jego nagrobek i miejsce wypadku drogowego zapalając znicze.

Pracując w dalszym ciągu w (...) z uwagi na redukcję etatów została pod koniec 2002 r. zatrudniona w wymiarze 1/2 czasu pracy, za wynagrodzeniem ok. 1.000 zł miesięcznie. Natomiast w 2008 r. została pozbawiona pracy u swojego dotychczasowego pracodawcy. Od tego czasu pozostaje bez stałego zatrudnienia.

Po śmierci syna przez okres 3-4 lata leczyła się psychiatrycznie. Przeszła w 2006 r. operację raka piersi w postaci mastektomii całkowitej. Po śmierci syna wszystkie obowiązki domowe spoczywały na H. S.. Samodzielnie musiała opiekować się swoimi rodzicami. J. O. (1) doznał wylewu i miał niedowład prawej strony ciała, Z. O. ujawniła nadciśnienie i postępującą miażdżycę.

W marcu 2013 r. zmarła matka H. S..

Obecnie powódka zarejestrowana jest jako osoba bezrobotna. Samodzielnie opiekuje się ojcem J. O. (1). Utrzymuje się ze świadczenia emerytalnego ojca, z którego musi pokryć koszty utrzymania domu oraz zakup leków niezbędnych ojcu w kwocie 250 zł miesięcznie. W dalszym ciągu korzysta z samochodu osobowego marki A., zakupionego dlań przez syna.

Pismem z dnia 22 września 2006 r., doręczonym dnia 9 października 2006 r. H. S. wezwała ubezpieczyciela do zapłaty kwoty 200.000 zł z tytułu „skutków śmierci nie dających się przewidzieć w przyszłości” w terminie do dnia 12 października 2006 r.

(...) S.A. w W. ustalił wysokość należnego H. S. odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się sytuacji życiowej wskutek śmierci syna 20.000 zł, pomniejszając o 6.000 zł tytułem przyczynienia. Wypłacie podlegała kwota 14.000 zł. Pieniądze zostały wypłacone dnia 4 grudnia 2006 r. w B. w formie autowypłaty.

Pismem z dnia 20 listopada 2006 r., H. S. potwierdzając fakt przyznania jej kwoty 14.000 zł tytułem odszkodowania i zaliczając wskazaną sumę na poczet żądanej kwoty 200.000 zł, podtrzymała żądanie w pozostałym zakresie.

Śmierć J. S. znacząco negatywnie wpłynęła na stan emocjonalny H. S., prowadząc do załamania się jej dotychczasowego sposobu radzenia sobie z problemami dnia codziennego oraz do trwałej destabilizacji w funkcjonowaniu życia rodzinnego i osobistego. Następstwa psychologiczne nagłej śmierci syna spowodowały u poszkodowanej nietypowy, powikłany przebieg żałoby z zaznaczonymi objawami stresu pourazowego. W konsekwencji na skutek utrzymujących się zaburzeń emocjonalnych o charakterze depresyjno – lękowym, stan psychiczny H. S. cechuje się w chwili obecnej niestabilnością. Koniecznym było, i pozostaje nadal, objęcie jej terapią psychologiczną i konsultacjami psychiatrycznymi, w zakresie radzenia sobie z objawami zespołu stresu pourazowego i powikłanej żałoby. W związku ze śmiercią syna H. S. doznała uszczerbku na zdrowiu w aspekcie psychologicznym, ponadto znacznie wzrosło w jej przypadku ryzyko zapadnięcia na poważną chorobę.

H. S., z uwagi na trudną sytuację bytową, w jakiej znalazła się po śmierci syna i z uwagi na stres związany ze zgonem najbliższego członka rodziny, ujawniała zaburzenia adaptacyjne, które miały charakter zaburzeń reaktywnych, a także zaburzeń czynnościowych o miernym nasileniu. Zaburzenia te cechowała przemijalność. Skutkowały zarazem subiektywnym poczuciem dyskomfortu. W chwili obecnej poszkodowana ma poczucie utraty wpływu na swoją sytuację życiową, w tym na polepszenie warunków życia, zaś swoją przyszłość postrzega niekorzystnie. Zaburzenia życia psychicznego występujące u H. S. ujawniają charakter reaktywny, nie powodowały przy tym uszczerbku na zdrowiu.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje częściowo na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazał, że w związku z tym, że szkoda powstała w okresie przypadającym przed 3 sierpnia 2008 r. przepis art. 484 § 4 k.c. nie ma zastosowania. Uznał jednak, że wcześniej art. 448 k.c. stanowił podstawę ochrony

odrębnego dobra osobistego, jaką jest bliska relacja pomiędzy osobą zmarłą a osobą mu najbliższą. Wątpliwości odnośnie relacji tego przepisu do art. 448 k.c. wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwałach z dnia 27 października 2010 r. III CZP 76/10 (Biul. SN 2010, nr 10, OSNC – ZD 2011, nr B, poz. 142) i z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11 (lex nr 950584), w których stwierdził, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. Sąd Najwyższy wskazał, że art. 446 § 4 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie w sytuacji, w której czyn niedozwolony popełniony został po dniu 3 sierpnia 2008 r. Przepis ten nie uchylił art. 448, jego dodanie było natomiast wyrazem woli ustawodawcy zarówno potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, jak i ograniczenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia na gruncie obowiązujących przed jego wejściem w życie przepisów, do najbliższych członków rodziny. Sąd Okręgowy podał, że art. 23 i 24 k.c. wymienia przesłanki i środki sądowej ochrony dóbr osobistych. Przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie, są: istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra, bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Dodatkowo dla ochrony majątkowej przewidzianej w art. 448 k.c. konieczna jest również wina osoby naruszającej dobro prawne. Katalog z art. 23 k.c. ma charakter otwarty, nie są z niego wyłączone mające istotną wartość społeczną więzy rodzinne. Sąd Okręgowy zaznaczył, że stanowisko o zaliczeniu do katalogu dóbr podlegających ochronie więzi rodzinnych pojawiło się w judykaturze, między innymi w uzasadnieniu wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r., IV CK 307/09 (nie publ.) Sąd Najwyższy przedstawił pogląd, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. W orzecznictwie wskazuje się również, że osoba dochodząca zadośćuczynienia za spowodowanie śmierci osoby najbliższej nie jest poszkodowana jedynie pośrednio, gdyż nie może być kwestionowane, że ten sam czyn niedozwolony może wyrządzać krzywdę różnym osobom. Źródłem krzywdy jest zatem czyn niedozwolony, którego następstwem jest śmierć. Krzywdą wyrządzoną zmarłemu jest utrata życia, zaś dla osób mu bliskich jest to naruszenie dobra osobistego poprzez zerwanie więzi emocjonalnej, szczególnie bliskiej w relacjach rodzinnych (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 32/11, lex nr 950584). Nie budzi również wątpliwości, że więź rodzinna jest dobrem osobistym, a jego naruszenie uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia za krzywdę na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

Oceniając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zauważył, że w orzecznictwie i literaturze zwraca się uwagę, że na rozmiar krzywdy mają przede wszystkim wpływ: dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia (np. nerwicy, depresji), roli w rodzinie pełnionej przez osobę zmarłą, stopień w jakim pokrzywdzony będzie umiał się znaleźć w nowej rzeczywistości i zdolności jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy, wiek pokrzywdzonego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., III CSK 279/10, lex nr 898254).

Ustalając, jakie były skutki wypadku, a w szczególności, jaki był rozmiar doznanej przez H. S. krzywdy, Sąd Okręgowy oparł się na wnioskach zawartych w opinii biegłego z zakresu psychologii Klinicznej R. S. i opinii biegłego lekarza psychiatry J. O. (2), a także na treści zeznań świadków i przesłuchania powódki. Podkreślić należy, że powyższe opinie nie były kwestionowane przez strony procesu, przy czym również w ocenie Sądu rzetelność wymienionych opinii nie budziła zasadniczo wątpliwości. Jednocześnie Sąd Okręgowy podzielił ustalenia i wnioski opinii biegłego z zakresu psychologii R. S., w zakresie w jakim nie były one sprzeczne z opinią biegłego lekarza psychiatry J. O. (2).

Sąd Okręgowy uznał, że więź powódki ze zmarłym synem była szczególnie bliska, a jej nagłe zerwanie spowodowało u niej ból i cierpienie. Gwałtowna śmierć 22-letniego J. S. była ogromnym wstrząsem dla powódki, która utraciła swojego jedyne go syna, będącego dla niej wielką radością, nadzieją, a także osobą, która dawała jej poczucie bezpieczeństwa oraz nadzieję na pogodną starość. Istotny wpływ na ustalenie rozmiaru krzywdy powódki, a co za tym idzie również na ustalenie rozmiaru zadośćuczynienia, mają nie tylko bardzo dobre relacje łączące matkę z synem, ale również dramatyzm doznań powódki.

Sąd Okręgowy miał na względzie możliwości zarobkowe zmarłego i jego zaangażowanie w sprawy rodzinne, w szczególności pomoc finansową, jakiej udzielał powódce. Uwzględnieniu podlegał kontekst społeczny i warunki rodzinne H. S., w szczególności fakt, że był on jedynym dzieckiem, które samotnie wychowywała. Spełniał on ponadto rolę „głowy rodziny”, dbał nie tylko o potrzeby matki, ale także wspierał ją emocjonalnie. W oparciu o opinię biegłych Sąd Okręgowy ustalił, że zgon dziecka w sposób istotny wpłynął na stan emocjonalny powódki oraz wywarł negatywne piętno w jej stanie psychicznym, skutkując załamaniem

się dotychczasowego funkcjonowania w życiu rodzinnym i osobistym. Następstwa psychologiczne nagłej śmierci syna spowodowały u poszkodowanej nietypowy, powikłany przebieg żaloby z zaznaczonymi objawami stresu pourazowego. W konsekwencji stan psychiczny powódki cechuje się obecnie niestabilnością. Konieczne pozostaje objęcie jej terapią psychologiczną.

Nie uszło uwadze Sądu Okręgowego, że J. S. był od wielu lat związany ze swoją partnerką, z którą planował przyszłość, w tym zawarcie związku małżeńskiego w 2003 r. i budowę domu. Nie deprecjonując zatem łączącej powódki z synem więzi emocjonalnej oraz faktu ich wspólnego zamieszkiwania w chwili wypadku, Sąd Okręgowy przyjął, że H. S., nie mogła liczyć na to, że po założeniu przez syna nowej rodziny będzie on uczestniczył w jej życiu, pomagając między innymi finansowo, w takim zakresie, jak to miało miejsce wcześniej.

Sąd Okręgowy za zasadne uznał przyznanie H. S. zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., którego wartość ocenił na kwotę 100.000 zł, w części uwzględniając roszczenie powódki.

Sąd Okręgowy uznał, że z uwagi na fakt, że powódka zaliczała się do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłego, oraz z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej w myśl art. 446 § 3 k.c. należy jej się stosowne odszkodowanie, które Sąd Okręgowy zasądził w zakresie kwoty 100.000 zł.

Sąd Okręgowy przyjął, że śmierć syna rodziła nieodwracalne oraz istotne skutki w sferze niemajątkowej i majątkowej powódki. Niekorzystnej zmianie uległ stan zdrowia powódki i to w stopniu wpływającym na jej sytuację materialną. Występujące zaburzenia adaptacyjne, będące czynnościową reakcją na stres i wywołane przeżywaniem negatywnych stanów emocjonalnych, skutkowały tym, że ma ona poczucie utraty wpływu na swoją sytuację życiową, w tym na polepszenie warunków życia. Negatywne emocje wywołały osłabienie jej aktywności życiowej i motywacji do przewyższania trudności dnia codziennego, a w konsekwencji pogorszyły dotychczasową sytuację życiową H. S.. Powódka nie będzie mogła już liczyć na pomoc i wsparcie swojego syna, które otrzymywała regularnie za jego życia, a których mogła zasadnie spodziewać się w przyszłości. J. S. trudnił się sprowadzaniem samochodów z zagranicy. Skala prowadzonej działalności gospodarczej i zysk otrzymywany ze sprzedaży jednego auta świadczyły, że mimo młodego wieku, syn powódki uzyskiwał stosunkowo wysokie dochody. Partycypował w kosztach utrzymania domu, kupował opał na zimę, artykuły spożywcze i środki higieniczne, finansował matce wakacje. Nie sposób pominąć, że pomagał w prowadzeniu gospodarstwa domowego dokonując drobnych napraw i remontów, zaś prace te miały wymierną wartość ekonomiczną. Mając jednak na uwadze,

że J. S. planował w 2003 r. zawarcie związku małżeńskiego ze swoją dotychczasową partnerką życiową oraz zamierzał razem z nią zamieszkać w domu, którego budowę chciał sfinansować, nie sposób przypuszczać, że jego pomoc i wsparcie oferowane matce w dalszym ciągu pozostawałoby na poziomie istniejącym z chwili kolizji drogowej. I choć Sąd Okręgowy uwzględnił okoliczność rozwoju działalności gospodarczej prowadzonej przez J. S., a co za tym idzie wzrostu osiągniętych przez niego dochodów, to jednak pomoc udzielana powódce byłaby niewątpliwie mniejsza. Sąd Okręgowy wziął również pod uwagę,

że prawidłowa wykładnia określenia „stosowne odszkodowanie”, o której mówi art. 446 § 3 k.c. powinna uwzględniać nie tylko okoliczności konkretnej sprawy, ale także wartość ekonomiczną odszkodowania. Zdaniem Sądu Okręgowego kwota 100.000 zł pozwoli przystosować się powódce do zmienionych warunków życiowych, w których musi radzić sobie bez najbliższego członka rodziny. Określoną w tej wysokości wartość odszkodowania Sąd Okręgowy pomniejszył o kwotę 14.000 zł, jaka została powódce wypłacona przez ubezpieczyciela. W ocenie Sądu Okręgowego dokumenty zawarte w aktach szkody potwierdzają fakt przyznania

poszkodowanej odszkodowania w tej wysokości w 2006 r. Trudno natomiast wymagać, zważywszy na czas, jaki upłynął od wypadku drogowego z dnia

23 września 2002 r., do chwili wystąpienia przez powódkę z przedmiotowym roszczeniem, aby ubezpieczyciel dysponował dokumentami potwierdzającymi okoliczność wypłacenia świadczenia.

Sąd Okręgowy z uwagi na wynik postępowania na podstawie art. 100 k.p.c. zniósł wzajemnie koszty postępowania między stronami.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, w którym zaskarżył wyrok w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki kwotę 100.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania, zarzucając:

1) naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 23 i 24 k.c. w zw. z art. 448 § 1 k.c. poprzez ustalenie, że sprawca czynu niedozwolonego zaistniałego przed dniem 3.08.2008 r. jest biernie legitymowany w zakresie roszczeń wynikających z naruszenia dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego oraz że ponosi on odpowiedzialność na podstawie art. 24 § 1 w zw. z art. 448 k.c. za szkody niemajątkowe powstałe na skutek naruszenia dobra osobistego tych osób w postaci życia rodzinnego;

2) naruszenie prawa materialnego, a w szczególności przepisu § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24.03.2000 r. w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. nr 26, poz. 310 ze zm.) poprzez przyjęcie ochrony dóbr osobistych (poza wymienionymi w powyższym przepisie) jako podlegających odpowiedzialności ubezpieczyciela;

3) naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 24 § 1 zd. 1 k.c. poprzez uznanie, iż zachowanie sprawcy czynu bezprawnego, które było przyczyną powstania skutku w postaci śmierci syna powódki J. S. posiada cechy, o których mowa w cytowanym przepisie „ten czyje dobro zostało zagrożone cudzym działaniem”;

4) istotne uchybienia procesowe mające wpływ na wynik sprawy, a w szczególności naruszenie art. 233 §1 k.p.c. przez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i niewłaściwą jego ocenę, a to przez przyjęcie, że krzywda, jakiej doznała powódka implikuje uznanie, że należnym dla niej zadośćuczynieniem jest rażąco wygórowana kwota 100.000 zł.

Pozwana wniosła o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w zakresie zadośćuczynienia z art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Apelację od pkt 2 wyroku wniosła powódka, a zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1) poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, sprowadzających się do przyjęcia, że:

- pozwana wypłaciła na rzecz powódki kwotę 14.000 zł w sytuacji, gdy zebrany materiał dowodowy wskazuje jedynie na fakt przyznania, a nie wypłacenia na rzecz powódki wskazanej powyżej kwoty;
- w przyszłości, syn powódki w przypadku założenia rodziny, w sposób istotny ograniczyłby świadczenia na rzecz matki, wskutek czego powódka nie miała podstaw, aby liczyć na wsparcie syna na dotychczasowym poziomie, w sytuacji gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do poczynienia takich ustaleń, albowiem przedsiębiorczość J. S., a także wyjątkowe relacje łączące powódkę z synem pozwalały przyjąć, że jego stosunek do matki nie zmieniłby się wskutek założenia przez niego rodziny, w szczególności wówczas gdy matka nie miałaby środków do życia, jak to ma miejsce obecnie, a także z tego względu, że syn powódki pomagał także innym osobom, na których rzecz świadczenia ograniczyłby w pierwszej kolejności;

2) naruszeniu prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia krzywdy doznanej przez matkę wskutek śmierci jedyne go syna jest kwota 100.000 zł, w sytuacji gdy przy uwzględnieniu okoliczności sprawy, w tym w szczególności faktu, że powódka wychowywała syna samodzielnie i miała z nim wyjątkowo serdeczne, nieprzynoszące żadnych problemów wychowawczych relacje odpowiednią kwotą zadośćuczynienia krzywdy powinna ta zgłoszona w pozwie.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt 2 poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 114.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi:

- co do kwoty 94.000 zł od dnia 2 lutego 2007 r. do dnia zapłaty;
- co do kwoty 20.000 zł od dnia 18 lutego 2010 r. do dnia zapłaty

oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za I i II instancję.

Powódka w odpowiedzi na apelację pozwanej wniosła oddalenie apelacji pozwanej w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Obie apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie zaznaczyć należy, że Sąd Apelacyjny w całości podzielił ustalenia faktyczne, dokonane przez Sąd Okręgowy, czyniąc je podstawą własnego rozstrzygnięcia w sprawie.

Odnosząc się do zarzutów sformułowanych przez pozwaną, wskazać należy, że koncentrowały się one w szczególności na kwestionowaniu jej biernej legitymacji procesowej w zakresie zasądzonego przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienia oraz braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego, a w konsekwencji przyjęciu przez Sąd Okręgowy jako należnej tytułem zadośćuczynienia kwoty 100.000 zł, która według pozwanej winna zostać uznana za rażąco wygórowaną.

Pozwana w złożonej apelacji wywodziła, iż w przypadku, gdy śmierć osoby bliskiej nastąpiła przed wejściem w życie nowelizacji Kodeksu cywilnego wprowadzonej ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), tj. przed 3 sierpnia 2008 r., co miało miejsce w niniejszej sprawie, brak jest podstaw prawnych do żądania zapłaty zadośćuczynienia. Z poglądem tym nie sposób się zgodzić. Kwestia, czy stan prawny sprzed nowelizacji umożliwia zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz osoby bliskiej zmarłego wielokrotnie stanowiła przedmiot rozważań sądów powszechnych jak

i Sądu Najwyższego. Powołując się na aktualne orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed wprowadzeniem art. 446 § 4 k.c. może stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., a katalog dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 k.c., ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Nie budzi jednak wątpliwości, że przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest znacznie szerszy. Należy uznać, że ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem

i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź, wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej. W tej sytuacji Sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że prawo

do życia w rodzinie stanowi dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c. Przepis art. 446 § 4 k.c. w relacji do art. 448 k.c. poszerzył możliwość uzyskania zadośćuczynienia, co ma także znaczenie dla rozmiarów przyznawanego zadośćuczynienia. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. nie powinno być natomiast rozumiane w ten sposób, że w dotychczasowym stanie prawnym art. 448 k.c. nie mógł stanowić podstawy przyznania zadośćuczynienia

za śmierć osoby bliskiej. Takie stwierdzenie oznaczałoby, że chwila, w której zaszło zdarzenie będące źródłem szkody, decydująca – zgodnie z wyborem ustawodawcy – o możliwości zastosowania art. 446 § 4 k.c., rozstrzygałaby definitywnie o istnieniu lub braku istnienia uprawnienia do uzyskania zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną śmiercią osoby bliskiej, bez względu na rodzaj tej krzywdy. Prowadziłoby to do radykalnego zróżnicowania sytuacji osób, które doznały krzywdy o podobnym charakterze, nawet w krótkich odstępach czasu, co jest trudne do zaakceptowania.

Nie ulega też zdaniem Sądu Apelacyjnego wątpliwości, że przywołany przez Sąd I Instancji w podstawie uwzględnienia roszczenia o zadośćuczynienie

art. 24 § 1 k.c. obejmuje swoją treścią również zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej, skoro dotyczy on nie tylko zagrożenia dobra osobistego, ale także usunięcia skutków w przypadku dokonanego naruszenia dobra osobistego.

Przypomnieć należy, że ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 822 § 1 k.c., wedle którego przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony. Szkodę należy rozumieć przy tym szeroko, a zatem pojęciem tym objęta jest zarówno szkoda majątkowa jak i szkoda niemajątkowa, szkoda wyrządzona osobie bezpośrednio poszkodowanej wypadkiem jak i pozostałym osobom trzecim. Z tego, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym jest wyznaczana zarówno co do zasady, jak i granic odpowiedzialnością ubezpieczonego, wynika, iż obowiązek ubezpieczonego zapłaty zadośćuczynienia osobom bliskim zmarłego na podstawie art. 448 k.c. zostaje przejęty przez ubezpieczyciela. Skuteczne odrzucenie tej tezy na rzecz poglądu, że w takim wypadku zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela nie pokrywa się z zakresem odpowiedzialności ubezpieczonego, musiałoby znajdować oparcie w konkretnej prawnej podstawie wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. W chwili zdarzenia stanowiącego podstawę niniejszego roszczenia szczegółowe przepisy dotyczące zakresu ochrony ubezpieczeniowej zawierało rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24.03.2000 r.

w sprawie ogólnych warunków obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku

z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310 ze zm.) Wbrew twierdzeniom skarżącego brak jest podstaw do przyjęcia, że § 10 powyższego rozporządzenia wyłączał odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego. Pomimo wad redakcyjnych § 10 rozporządzenia z dnia 24 marca 2000 r., wynika z niego, że ubezpieczyciel jest z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zobowiązany do naprawienia szkody komunikacyjnej, polegającej na śmierci, uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia (szkody majątkowej

i niemajątkowej na osobie) oraz szkody w mieniu (majątkowej). Odczytując ten przepis nie można przeoczyć, że w rozważanej sytuacji odszkodowania może dochodzić tylko osoba żyjąca, pozostająca w określonej relacji ze zmarłym. Postacią odszkodowania za szkodę niemajątkową na osobie jest w takim wypadku zadośćuczynienie za własną krzywdę osoby bliskiej zmarłego, wyrządzoną przez spowodowanie śmierci uczestnika wypadku komunikacyjnego. Ta szkoda niemajątkowa (krzywda) mieści się w ramach odpowiedzialności za szkodę związaną ze śmiercią w związku z ruchem pojazdu. Wyłączenia ochrony ubezpieczeniowej zawierał § 13 przywołanego rozporządzenia, jednakże przepis ten nie wyłączał odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za zadośćuczynienia wobec osób trzecich. Należy więc stwierdzić, że analizowane świadectwo nie zostało przez rozporządzenie wyłączone z zakresu ochrony ubezpieczeniowej wprost, ani wyłączenia takiego nie można doszukać się w przepisie § 10, określającym ogólny zakres ochrony ubezpieczeniowej z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia



7 listopada 2012 r. III CZP 67/12, OSNC 2013/4/45, Biul. SN 2012/11/7, lex nr 1230027). Sąd też twierdzenia pozwanej o braku podstaw prawnych jej odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego, jakim jest prawo powódki do utrzymywania więzi rodzinnych z synem, uznać należy za chybione.

Odnosząc się z kolei do zarzutu naruszenia przez Sąd I Instancji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego wskazać trzeba, iż według ugruntowanego w orzecznictwie stanowiska, zarzut obrazy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystniejszych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, oceny materiału dowodowego (post. SN z dnia 10.01.2002 r., sygn. II CKN 572/99). Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub, gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia związków przyczynowo – skutkowych, przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27.09.2002 r., sygn. II CKN 817/00). W rozpoznawanej sprawie okoliczności takie nie zaistniały.

Sąd Okręgowy, w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego, ustalił wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności, które znajdowały odzwierciedlenie w całości kształcie zaoferowanego przez strony materiału dowodowego, w tym okoliczności rzutujące na wysokość przyznanego powódce zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy w sposób wyczerpujący wyjaśnił kryteria, którymi kierował się przy ocenie wysokości należnego zadośćuczynienia, które uznać należy za właściwe

i odpowiadające realiom przedmiotowej sprawy. Wziął pod uwagę poczucie osamotnienia powódki po śmierci syna, dramatyzm doznań, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, a także skutki wypadku, posiłkując się w tym zakresie wnioskami zawartymi w przeprowadzonych przez biegłych opiniach, których rzetelność nie budziła wątpliwości. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, że sformułowany przez skarżącą zarzut, iż przyznana kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana został w sposób bardzo lakoniczny. Sprowadza się w zasadzie do jednego zdania w zarzutach apelacyjnych, które nie zostało rozwinięte w uzasadnieniu apelacji. W tej sytuacji wobec braku konkretnych zarzutów, co do sposobu dokonania przez Sąd Okręgowy oceny należnej wysokości zadośćuczynienia czy też niewłaściwego doboru kryteriów, którym się Sąd Okręgowy kierował, skarżący uniemożliwił Sądowi Odwoławczemu szerszą analizę tej kwestii.

W dalszej części uzasadnienia należy odnieść się do zarzutów podniesionych w apelacji powódki, które sprowadzały się do błędnego jej zdaniem przyjęcia, że zasądzone przez Sąd Okręgowy kwoty tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania są nieadekwatne w realiach przedmiotowej sprawy.

Przede wszystkim zaznaczyć należy, że korygowanie przez Sąd drugiej instancji zasądzonego na tej podstawie zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie); por. wyrok

SN z 18.11.2004 r., I CK 219/04. Stwierdzić należy, iż w obecnie rozstrzyganej sprawie powyższa okoliczność nie zaistniała. Przyznanego bowiem przez Sąd Okręgowy na rzecz powódki zadośćuczynienia i odszkodowania, zdaniem Sądu Apelacyjnego z całą pewnością nie można uznać za zaniżone.

Sąd Okręgowy, przyjmując kwotę należnego zadośćuczynienia na 100.000 zł, uwzględnił wszystkie okoliczności sprawy. Niewątpliwie śmierć syna była dla powódki stresującym wydarzeniem, powodującym duże cierpienie oraz zaburzenie dotychczasowego sposobu funkcjonowania. Powódka wcześniej mogła liczyć zarówno na wsparcie emocjonalne bliskiego członka rodziny jak i pomoc we wszelkich innych sprawach życia codziennego, a śmierć syna znacząco wpłynęła

na pogorszenie się jej stanu emocjonalnego. Zważyć należy, że właściwych sferze osobistej człowieka uczuć i emocji nie sposób wymierzyć, tymczasem w sprawach

o zadośćuczynienie sądy stają przed koniecznością ich swoistej obiektywizacji

i „wyceny” w pieniądzu. Jest oczywistym, że zasądzone zadośćuczynienie nie umniejsza negatywnych przeżyć, stanowiąc tylko jedyną możliwą formę rekompensaty doznanej krzywdy. Trudno jest wycenić taką krzywdę i każdy przypadek powinien być indywidualizowany z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Nie ma możliwości ścisłego ustalenia kwoty zadośćuczynienia, adekwatnej do doznanej przez osobę tracącą osobę bliską krzywdy. Stąd też, przyznając zadośćuczynienie należy mieć na względzie zarówno wypracowane w judykaturze zobiektywizowane kryteria, co wnikliwie rozważył Sąd I Instancji, ale również kierować się kwotami zadośćuczynień przyzwanymi w innych podobnych sprawach. Tymczasem przyznana przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia jest kwotą zbliżoną do kwot zasądzanych w innych sprawach o zbliżonym stanie faktycznym.

Zadaniem Sądu jest zbadanie więzi, jaka łączyła zmarłego z członkiem rodziny, dochodzącym zadośćuczynienia i jedynie na tej podstawie wnioskowanie

o rozmiarach krzywdy osoby najbliższej, stanowiącej następstwo pozbawienia więzi łączącej go z rodziną na skutek przedwczesnej utraty jej członka. W świetle powyższego stwierdzić należy, że kwota określona przez Sąd I instancji za odpowiednią tytułem zadośćuczynienia należnego powódce jest prawidłowa.

Sąd Okręgowy prawidłowo – zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego – przyjął, że silna więź łącząca powódkę z synem w dacie jego śmierci z biegiem czasu uległaby pewnemu rozluźnieniu, chociażby z uwagi na fakt, że syn był już osobą dorosłą, planującą w nieodległym czasie założenie własnej rodziny

i wyprowadzenie się z domu rodzinnego. Zauważyć przy tym trzeba, że silnie akcentowana w apelacji postawa zmarłego syna, a w szczególności jego przedsiębiorczość i zaradność życiowa, nie mogą znacząco wpływać na podwyższenie zadośćuczynienia. Niezasadne jest bowiem przyjęcie, by zdolność do zarabkowania zmarłego dziecka była czynnikiem mającym pierwszoplanowe znaczenie w relacji emocjonalnej łączącej matkę z synem.

Sąd Apelacyjny podziela również stanowisko Sądu Okręgowego, iż adekwatną kwotą odszkodowania jest w realiach przedmiotowej sprawy kwota 100.000 zł (pomniejszona o kwotę wypłaconą dobrowolnie przez ubezpieczyciela, tj. 14.000 zł). Nie można tracić bowiem z pola widzenia, że w świetle art. 446 § 3 k.c. sąd posiada uprawnienie przyznania odszkodowania za znaczne pogorszenie sytuacji życiowej członków najbliższej rodziny zmarłego. Możliwość zasądzenia odszkodowania na mocy art. 446 § 3 k.c. należy odróżnić od roszczenia alimentacyjnego objętego treścią § 2 art. 446 k.c. Śmierć poszkodowanego wywołuje różnorodne następstwa, przejawiające się nie tylko w obniżeniu bezpośrednich źródeł finansowania osób najbliższych, ale też pojawieniem się u nich szeregu trudności życiowych, osłabieniem energii życiowej, zmianami w stanie zdrowia. Generalnie odszkodowanie z art. 446 § 3 k.c. winno obejmować inne szkody, niż te które brane są pod uwagę przy zasądzeniu renty, a które są często nieuchwytne i trudne do dokładnego obliczenia, ale niewątpliwie prowadzące do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej. Art. 446 § 3 k.c. nie stanowi podstawy zasądzenia pełnej kompensaty całej szkody majątkowej spowodowanej śmiercią osoby najbliższej. W tej sytuacji na ocenę wysokości zadośćuczynienia nie mają bezpośredniego wpływu przedstawione przez skarżącą w apelacji wyliczenia

co do wartości majątkowej regularnie otrzymywanych przez nią świadczeń. Ponadto zwrócić uwagę, że zmarły nie utrzymywał powódki, ani ich sytuacja życiowa

w żaden sposób go do tego nie zobowiązywała, a jedynie pomagał jej finansowo. Trudno jest ocenić, w jakim zakresie zmarły pomagałby powódce w latach późniejszych, w szczególności gdy sam założyłby rodzinę, a w związku z planowaną inwestycją – budową domu, potrzebowałby sam dużo wyższych środków

na utrzymanie swojej planowanej rodziny. W sprawie trudności sprawiło ustalenie również dochodów zmarłego, czy też jego przyszłej sytuacji materialnej, choćby

z uwagi na fakt, że działalność gospodarcza prowadzona przez niego nie była formalnie uregulowana, dochody nie były ewidencjonowane, czy też obciążane należnościami publicznoprawnymi związanymi z uzyskiwaniem dochodów z działalności gospodarczej. Ponadto nie ulega wątpliwości, że aktualna trudna sytuacja finansowa powódki ma związek z redukcją etatów w jej dotychczasowej pracy, tj. czynnikiem zewnętrznym nie związanym w żaden sposób z doznaną przez powódkę tragedią, która dotknęła ją w życiu osobistym. Rzeczywiście można by zastanawiać się, czy śmierć syna i problemy emocjonalne powódki z tym związane nie miały wpływu

na jej zdolność do znalezienia nowego miejsca zatrudnienia, aktywność na rynku pracy i ogólnie rozumianą zdolność przystosowania się do życia w nowych warunkach, jednakże kwestia ta nie została w ogóle podnoszona przez skarżącą.

Poza tym, co obszernie omówiono wyżej, sytuacja powódki niezależnie od tragicznego zdarzenia i tak ulegałaby radykalnej zmianie spowodowanej wyprowadzeniem się syna z domu. Z całą pewnością część przekazywanych przez zmarłego świadczeń związana była z tym, że zmarły jako osoba współzamieszkująca z powódką czuł się zobowiązany do częściowej partycypacji w kosztach utrzymania domu. Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny uznał, że w realiach przedmiotowej sprawy biorąc pod uwagę stopień pogorszenia się sytuacji życiowej powódki zasądzona kwota odszkodowania w wysokości 100.000 zł winna zostać uznana za adekwatną.

Sąd Apelacyjny nie podzielił również zarzutów powódki związanych z kwestią wypłaty przyznanego przez pozwaną w 2006 r. odszkodowania w wysokości 14.000 zł. Przede wszystkim zauważyć trzeba, że stanowisko powódki odnośnie rzekomego nieotrzymania tej kwoty jest niejednoznaczne, gdyż twierdzi ona jedynie, że nie może potwierdzić, że otrzymała tę kwotę, a dokumenty zawarte w aktach sprawy nie wskazują, aby kwota ta została przez nią odebrana. Z dokumentów zawartych w aktach szkodowych wynika, że w dniu 4 grudnia 2006 r. dokonana została autowypłata odszkodowania w wysokości 14.000 zł. Z uwagi na upływ czasu trudno wymagać by pozwana dysponowała w obecnym czasie dowodem przekazania powódce tej kwoty w 2006 r. Poza tym doświadczenie życiowe wskazuje, że powódka wnosząca o wypłatę odszkodowania po otrzymaniu decyzji wypłaty kwoty w określonej wysokości z pewnością domagałaby się wypłaty tej kwoty, a nie zwlekałaby z odebraniem przyznanych jej świadczeń do 2014 r. W tej sytuacji zdaniem Sądu Apelacyjnego konstatacja Sądu Okręgowego w zakresie otrzymania przez powódkę kwoty 14.000 zł jest prawidłowa, a w konsekwencji kwota należnego odszkodowania winna być pomniejszona o kwotę już faktycznie wypłaconą. Zarzuty zgłoszone przez powódkę w apelacji nie dają podstaw do zmiany wyroku Sądu Okręgowego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny uznał, że zasądzone przez Sąd Okręgowy kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania zostały ustalone w prawidłowej wysokości. Stąd też Sąd Apelacyjny oddalił obie apelacje w myśl art. 385 k.p.c.

Z uwagi na wynik postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny zniósł wzajemnie koszty postępowania na mocy art. 100 k.p.c.

**kp**